

Dlaczego miłość nie jest przereklamowana?

Na małej scenie teatru im. Wilama Horzycy oglądamy komedię pomyłek, podczas której widownia nie jest już tylko widownią. Humor krąży wokół tematyki miłości, różnic damsko – męskich i zestawienia młodości z dojrzałością, czyli czegoś co wszyscy dobrze znamy. Ta powszedniość tworzy pomiędzy uczestnikami spektaklu pewnego rodzaju połączenie, do którego dochodzi przez pokazanie wspólnych dla niemal całej ludzkości doświadczeń.

W ramach „Sceny Propozycji Aktorskich” wieloletni aktor toruńskiego teatru Grzegorz Wiśniewski, kolejny raz staje w roli reżysera. Tym razem proponuje publiczności farsę, która jest pełna dwuznaczności, podtekstów i żartów. Reżyser zaprasza do tej przygody również widza, który staje się częścią historii Huberta Nowaka (tę postać gra sam reżyser) na co dzień biznesmena, który jest zmuszony zatrzymać się w hiszpańskim hotelu San Miguel. W pokoju pojawia się nieproszona lokatorka Nelli – Joanna Rozkosz – która od Huberta różni się nie tylko wiekiem i płcią, ale również temperamentem i światopoglądem. To właśnie w hotelowym pokoju dochodzi do tytułowego cudu, który polegał na zamianie ciał między mężczyzną i kobietą. W trakcie rozwijającej się fabuły pojawiają się kolejni bohaterowie, których przybycie jeszcze bardziej komplikuje całe wydarzenie.

Postacią, która reprezentuje miejscową społeczność jest właściciel hotelu o imieniu Juan. Arkadiusz Walesiak w roli mieszkańca andaluzyjskiej prowincji, tworzy klimat miejsca, w którym wszystko dzieje się wolniej i spokojniej niż w tym świecie, do którego przywykł Hubert. Otrzeptywanie zakurzonych nakryć, powolne ruchy, celebrowanie i sjesta tworzą atmosferę zakątka, któremu obcy jest pęd, stres i natłok obowiązków. Dodatkowym elementem spektaklu, który wywołuje nastrojowość słonecznej Hiszpanii jest rozbrzmiewająca z głośników muzyka.

Hubert jest przedstawicielem mężczyzny w średnim wieku, który we wszystkim poszukuje logiki, przestał wierzyć w bezinteresowność, a od pewnego czasu nawet w miłość. Grzegorz Wiśniewski, który wykreował i zagrał tę postać stawia przed nami obywatela Polski, który wychował się w trudnych czasach, dlatego jego dzieciństwo i młodość zgoła różnią się od tego, które przeżywa dzisiejsza młodzież. Jest przedsiębiorczy, na pierwszym miejscu stawia pracę i obowiązki, ma zasady i stał się nieufny wobec ludzi. Nawet w aspekcie wizualnym dostrzegamy różnice pomiędzy Hubertem, który ubrany jest w koszulę i marynarkę w stonowanej kolorystyce, a Nellą, której postać jest niezwykle wielobarwna. Młoda kobieta ma zupełnie inne doświadczenia i z punktu widzenia mężczyzny demonstruje wiele infantylnych zachowań. Postać ta staje się nieco ciekawsza, gdy reżyser pokazuje ją w jednej scenie, jako osobę bardzo autentyczną i otwartą, która w bezpośredni sposób mówi o seksualności i porusza się w sposób bardzo świadomy swojej kobiecości, natomiast w kolejnej scenie bawi się swoją pacynką. Czy to obraz współczesnej, młodej kobiety? Wiele na to wskazuje.

Ważnym elementem scenografii są drzwi pokojowe, w których niemal co chwilę ktoś się pojawia i znika, przez co oczy widza często wędrują w ich kierunku. W tej sztuce bardzo charakterystyczne są kostiumy aktorów, które przez swoją wyrazistość i intensywność kolorów nadają efekt przerysowania, który trafnie podkreśla charakter farsy, a także dopełnia obraz postaci, które są dość stereotypowe.

Gdy bierzemy udział w tym spektaklu czujemy, że celem który przyświecał jego twórcom było wywołanie uśmiechu i dobrej zabawy, którą obserwujemy nie tylko wśród publiczności, ale też na scenie. „Cud” jest interaktywną farsą, która porusza bardzo pospolity temat, jakim jest zawłość relacji damsko-męskich oraz mocy miłości, której tak bardzo potrzebujemy w naszym życiu.

**Ewelina Damska
Dziennik Teatralny Toruń**